Polny skarb

Polujący samiec błotniaka łąkowego

O tym, że polska przyroda jest niezwykła i różnorodna, Czytelników tego czasopisma przekonywać zapewne nie muszę. Nasz kraj może pochwalić się rozległymi puszczami, górami, jeziorami, bagnami i moczarami, nieskrępowanie meandrującymi rzekami czy też pięknym wybrzeżem. Pomiędzy tymi zasobnymi w rzadkie gatunki roślin i zwierząt obszarami rozciąga się mniej lub bardziej pagórkowaty, choć częściej płaski i z licznymi leśnymi wyspami krajobraz rolniczy, a w nim zaplątane w sieci dróg wsie i małe miasteczka. Na pozór są to tereny mało interesujące z punktu widzenia przyrodnika, ale i tu Polska nie ma się czego wstydzić. Wąskie płaty pól i łąk złączone pasami bujnych miedz i ozdobione gruszami, śródpolne oczka wodne, zakrzewienia i zadrzewienia – to elementy krajobrazu przyciągające wiele gatunków ptaków, których na zachodzie Europy nie uświadczymy w takiej ilości jak u nas, w Polsce. Bo właśnie to rozdrobnienie, te liczne naturalne urozmaicenia w uporządkowanym przez człowieka rolniczym krajobrazie to nasz kolejny atut.

Zestaw polno-łąkowych gatunków może być różnoraki, czasem wręcz imponujący i kto spaceruje pośród pól z lornetką, nadstawiając ucha na wszelkie ptasie trele i kwilenia, ten doskonale zdaje sobie z tego sprawę. Są jednak w krajobrazie rolniczym gatunki ptaków, które mogą przyprawić o szybsze bicie serca nawet ornitologicznego wygę. Jednym z nich jest błotniak łąkowy *Circus pygargus* – prawdziwy skarb naszej ornitofauny.

Lekki, wręcz delikatny i nieco chwiejny lot na niskim pułapie to jedna z cech, które wyróżniają ten gatunek spośród wielu innych ptaków drapieżnych. Kolejna istotna cecha to charakterystyczne upierzenie samca – popielatoszare z kontrastującymi z resztą ciała czarnymi lotkami dłoniowymi. Polującego nad łanami zbóż błotniaka łąkowego zaobserwować i rozpoznać więc można łatwo. Samica nie wyróżnia się już tak bardzo na tle krajobrazu jak samiec. Ogólna tonacja jej upierzenia jest brązowa z licznymi ciemnymi kreskowaniami.

Jednak najbardziej osobliwe i wyróżniające pomiędzy innymi gatunkami ptaków szponiastych wydają się zwyczaje błotniaków łąkowych związane z gniazdowaniem. Sposób, w jaki sytuują gniazda jest, jak na tę grupę ptaków, zaskakujący. Błotniaki łąkowe (podobnie jak inni przedstawiciele rodzaju *Circus*) zamiast budować gniazda w koronach drzew lub na półkach skalnych, wolą je umieszczać wprost na ziemi. Błotniak łąkowy poszedł nawet o krok dalej i zdecydował się na śmiały podbój upraw rolnych. Trzeba jednak podkreślić, że zmusiła go do tego tragiczna sytuacja obszarów podmokłych. Dawniej gatunek ten zasiedlał torfowiska, szuwary i podmokłe łąki. W wyniku osuszania tych środowisk przeniósł się w uprawy zbóż, rzepaku, lucerny i koniczyny. W niektórych regionach Polski i Europy niemal 100% par wyprowadza lęgi w takich właśnie miejscach. Błotniakowi łąkowemu należałoby więc chyba pogratulować plastyczności i odwagi w kolonizowaniu nowych środowisk.

Niestety, zasiedlenie nowych środowisk przyniosło również nowe zagrożenia. Lęgi umiejscowione w uprawach rolnych i na kośnych łąkach mogą być nieumyślnie niszczone podczas żniw, sianokosów czy innych prac polowych. Naprzeciw wyzwaniom, jakie współczesne rolnictwo rzuca błotniakom łąkowym, wyszli ornitolodzy z Towarzystwa Przyrodniczego „Bocian" i od ponad 10 lat realizują projekt ochrony tego gatunku w Polsce.

Podstawą działań ochroniarskich jest oczywiście zabezpieczenie gniazd przed ich zniszczeniem podczas pracy maszyn rolniczych. Gniazdo zabezpiecza się poprzez postawienie wokół niego niewielkiego ogrodzenia, oczywiście po wcześniejszym uzyskaniu zgody właściciela pola lub łąki. Czyni się to z reguły wtedy, gdy już wiadomo, że z racji przyśpieszonych żniw lub opóźnionego lęgu miejsce, w którym znajduje się gniazdo, na pewno zastanie wykoszone. W przypadku łąk zabezpiecza się każde gniazdo, ponieważ sianokosy zaczynają się już w maju, czyli w okresie składania przez błotniaki łąkowe jaj.

Nie mniej istotnym elementem w projekcie ochrony błotniaka łąkowego są badania. Nie od dziś wiadomo, że jedną z podstawowych metod w badaniach ptaków jest ich znakowanie. W przypadku błotniaków łąkowych obrączkowane są przede wszystkim pisklęta w gniazdach, ale i ptaki dorosłe dostają swój „dowód osobisty". Na jedną nogę trafia obrączka metalowa, a na drugą kolorowa plastikowa z dużym kodem umożliwiającym odczytanie

Portret samca

Portret samicy

go przez lunetę lub ze zdjęcia. Aby jeszcze bardziej zwiększyć ilość danych uzyskiwanych z odczytanych kodów, w sezonie 2015 przystąpiono do programu znakowania dorosłych ptaków znaczkami skrzydłowymi. Schwytane błotniaki łąkowe dostają po jednym znaczku na oba skrzydła. Każdy znaczek składa się z jednego lub dwóch kolorów, co tworzy indywidualny kod, umożliwiający identyfikację każdego oznakowanego w ten sposób osobnika. Znaczki skrzydłowe są widoczne z dużej odległości, dzięki czemu znacznie łatwiej je odczytać, a liczba odczytów jest większa niż w przypadku kolorowych obrączek. Dzięki takiemu znakowaniu będzie można się dowiedzieć, jaka jest powracalność ptaków dorosłych na stanowiska lęgowe oraz jakie są kierunki przemieszczania się osobników między populacjami. Zanim jednak dorosły ptak zostanie kolorowo ozdobiony, trzeba go schwytać. Obrączkowanie ptaka młodego w gnieździe ze względu na jego nielotność jest prostą sprawą. Co innego osobnik dorosły, ten pozostaje w powietrzu nieuchwytny. Ale i na to znaleziono sposób. Potrzebne są dwie tyki, sieć ornitologiczna i kukła myszołowa. Sieć rozpościera się na dwóch tykach w okolicy gniazda, obok stawia kukłę myszołowa i… czeka. Gdy samiec lub samica błotniaka łąkowego zobaczy przy swoim gnieździe myszołowa (a nie prze-

Samica błotniaka łąkowego w sieci ornitologicznej

Samiec błotniaka łąkowego ze znaczkami skrzydłowymi

padają za nimi), od razu rzuca się na niego agresywnie. W swym szale i zapamiętaniu nie dostrzega rozpostartej sieci i wpada w nią. Tak oto łowi się dorosłe błotniaki łąkowe.

Takie specyficzne łowy uprawia się również, aby zaopatrzyć dorosłe osobniki w loggery GPS-UHF lub GPS/GSM-UHF. Te niewielkie urządzenia, zakładane na ptaki jak małe plecaczki, umożliwiają dokładne śledzenie pojedynczych osobników, a ilość i jakość uzyskiwanych w ten sposób danych jest imponująca. Logger nie waży więcej niż 5% masy osobnika, na którym się znajduje. Ponieważ niektóre ptaki mają na swych plecach te futurystyczne plecaczki już od kilku lat i wyprowadzały w tym czasie z powodzeniem lęgi, można wnioskować, że „nadprogramowy bagaż" wcale im nie przeszkadza. Dzięki loggerom znane są dokładne informacje o trasach przelotu błotniaków łąkowych na afrykańskie zimowiska znajdujące się na południe od Sahary i z powrotem, wielkości areałów osobniczych samców czy też łowiskach zarówno polskich, jak i afrykańskich. Przytoczę kilka uzyskanych tą metodą ciekawostek, będących tak naprawdę kroplą w morzu uzyskanych danych:

Polskie błotniaki łąkowe opuszczają Europę w Grecji. Jest jeszcze druga trasa migracji, wiodąca przez kraje bałkańskie, półwysep Apeniński i Sycylię. W Afryce ptaki lecą do zimowisk w Nigerii, Nigrze czy Burkina Faso.

Pewne dwie samice z południowego Podlasia, mimo że gniazdowały po sąsiedzku, to na zimowisku w Afryce dzielił dystans 1500 km! Zdaje się, że musiały od siebie nieco odpocząć…

Kolejna ciekawa sprawa dotyczy samców. Otóż okazało się, że nawet gdy gniazdują one obok siebie (np. w kolonii lęgowej), to ich areały pokrywają się tylko nieznacznie. Samce nie wchodzą sobie w paradę i użytkują inne łowiska. Należy tu dodać, że polowania mogą odbywać się nawet w odległości ponad 20 km od gniazda. Jednak rdzeń areału samca, czyli przestrzeń, którą użytkuje najczęściej, ma powierzchnię ok. 12 km2.

Istotną sprawą są także badania pokarmu błotniaków łąkowych. Robi się to na dwa sposoby, a mianowicie poprzez analizę zebranych z gniazd i spod czatowni wypluwek oraz za pomocą fotopułapek. Wypluwki, czyli niestrawione resztki ofiar uformowane w charakterystyczne obłe „zlepki" i wypluwane przez ptaki w odruchu wymiotnym, są przez ornitologów rozdrabniane i dokładnie analizowane pod binokularem. Z kolei ustawiane w gniazdach fotopułapki rejestrują m.in. momenty karmienia piskląt przez samicę. Dzięki temu możliwe jest uzyskanie informacji także o diecie młodych ptaków. Błotniaki łąkowe chwytają gryzonie polne (zwłaszcza norniki), podloty i osobniki dorosłe ptaków śpiewających (np. skowron-

Gniazdo w pszenicy

ka, pliszki żółtej, świergotka łąkowego), duże owady (głównie pasikoniki oraz chrząszcze), jaszczurki, zabierają nawet jaja innym ptakom.

Skład pokarmu błotniaków łąkowych na polskich lęgowiskach zmienia się w czasie, bo też dostępność różnych ofiar w ciągu sezonu jest nieco inna, jeśli porównamy pod tym względem np. maj i lipiec. Różnice w diecie występują także pomiędzy ptakami zasiedlającymi pola a tymi gniazdującymi w bardziej naturalnych środowiskach, np. na łąkach i torfowiskach. Podczas badań okazało się, że osobniki z pól znacznie częściej niż te z naturalnych siedlisk łapią ptaki i szarańczaki.

Fotopułapki mogą posłużyć nie tylko do badania składu pokarmu. Dzięki zdjęciom można się dowiedzieć, jakie są przyczyny strat w lęgach w wybranych gniazdach. Jedna z fotopułapek zarejestrowała, jak cały lęg błotniaka łąkowego został, delikatnie rzecz ujmując, zlikwidowany przez większego kuzyna – błotniaka stawowego!

W latach 2013–2014 wykonano krajowy cenzus błotniaka łąkowego, by odpowiedzieć sobie na pytanie: „Ile w końcu tych błotniaków w Polsce mamy?". Po zebraniu danych z terenu i poddaniu ich wielu skomplikowanym obliczeniom statystycznym liczebność tego gatunku w naszym kraju oszacowano na ok. 3400 par. Daje nam to 3 miejsce pod względem liczebności tego gatunku w UE. Wyprzedza nas tylko Francja (4000 par) i Hiszpania (6500 par). Ponadto na podstawie zebranych do cenzusu danych stwierdzono, że optymalnym środowiskiem błotniaka łąkowego są rozległe, płaskie i niezalesione tereny użytkowane rolniczo, z dużym udziałem upraw ziemniaków, pastwisk i łąk. Gatunek ten preferuje klimat o cechach kontynentalnych.

Nie może być mowy o ochronie i badaniach błotniaków łąkowych bez przychylności ze strony rolników. To przecież na ich ziemiach rozwija się „polna" populacja tego pięknego drapieżnika. Tam gdzie prowadzę działania ochroniarskie, czyli w powiecie sokołowskim, gospodarze z życzliwością podchodzą do sprawy. Należy im się za to szacunek i uznanie. I wiem, że w wielu regionach Polski jest podobnie. Błotniaki łąkowe co roku przystępują do lęgów w pobliżu tych samych wsi i dlatego wielu mieszkańców „błotniakowych" okolic jest już doskonale wyedukowanych w kwestii tego gatunku. Zdaje się, że błotniak łąkowy na dobre związał się z krajobrazem rolniczym, dlatego od użytkowników tego krajobrazu – czyli w głównej mierze właśnie od rolników – będzie zależał dalszy los tego gatunku.

Tekst i zdjęcia: **Maciej Cmoch**

Więcej informacji o błotniakach łąkowych i projekcie ich ochrony można znaleźć na stronie: www.pygargus.pl

Młode błotniaki